Chlebowski, Bronisław

Pochodzenie i znaczenie nazwy "Gniezno"

Przegląd Historyczny 4/1, 127-129

1907

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

na eposy wielkorosyjskie („byliny“) [1]), oraz w sferze instrumentów muzycznych [2]).

Wśród cech, wyróżniających naród wielkorosyjski z pośród innych narodowości słowiańskich, na szczególną uwagę zasługują: ustrój rodziny wielkorosyjski, oraz pojęcie „miru“. Rodzina wielkorosyjska oparta jest na nieograniczonej władzy starszego członka rodziny (t. z. „bolszakà“), któremu bezwzględnie ulegają młodsi członkowie i który według swej woli rozporządza całym dobytkiem rodzinnym. „Mir“ wielkorosyjski jest to pojęcie wspólnoty, gminy, społeczności ludzkiej, związanej poczuciem solidarności i wspólności interesów. Podstawą tego pojęcia jest głęboko zakorzeniony w ludzie wielkorosyjskim zmysł społeczny, stanowiący jaskrawy kontrast z wybujałym indywidualizmem innych ludów słowiańskich. Na pojęciu „miru“ oparty jest ustrój wspólnoty rolnej we wsi wielkorosyjskiej, oraz organizacya wielkorosyjskich związków robotniczych, zwanych „artelami“.

Obie te cechy: patryarchalna władza ojcowska, oraz silne poczucie solidarności społecznej, znajdują swój wyraz w dziejach, oraz w ustroju państwa moskiewskiego. Bezwzględna, niemal niewolnicza uległość władzy, łączy się tam z głęboko zokorzenionym poczuciem solidarności społecznej i narodowej. Obie te cechy razem stały się podwaliną, na której wyrosła potęga państwowa Rosyi.

O ile do wyrobienia cech tych przyczyniły się wpływy fińskie, pozostaje jeszcze niezbadanem. Uczeni jednak zwrócili już uwagę na pewne analogie, zachodzące pomiędzy ustrojem rodzinnym, oraz „mirem“ wielkorosyjskim z jednej, a podobnymi objawami u niektórych plemion fińskich z drugiej strony [3]).

J. J.

Pochodzenie i znaczenie nazwy „Gniezno“.

Kronika wielkopolska, Bogufałowi bisk poznańskiemu przypisywana, obfitująca w wywody etymologiczne nazw różnych miejscowości, podaje o początku Gniezna następującą opowieść:

„Kiedy Lech ze swem plemieniem przebył niezmierzone lasy, pokrywające obszary państwa polskiego, dotarł do pewnego, bardzo przyjemnego jeziora, śród żyznych okolic obfitujących w ryby i zwierzynę. Rozbiwszy tu swe namioty i pragnąc zbudować pomieszkanie dla siebie i swoich, rzekł: „gnieździmy się“. Stąd miejsce to aż dotąd „Gniezna“, czyli gnieżdżenie się (nidificatio“) nazywane bywa“.

---

[1]) Вс. Миллеръ. Отголоски финскаго эпоса въ русскомъ. Ж. М. Н. Пр. т. CCVI (1879).

[2]) Фаминцынъ. Домра 189 .

[3]) Prof. Anuczin przytacza jako przykład, Wotiaków (co do rodziny), oraz Mordwę (co do „miru“). Patrz jego artykuł p. t. „Великорусы“ w Энцикл. слов. Брокгауза и Ефрона, t. 10, str 842.

Najstarszy kronikarz Gallus, nieznający jeszcze podania o przybyciu Lecha, zaczyna swą opowieść słowami: „Erat namque in civitate Gneznensi, que nidus interpretatur Sklavonice, dux nomine Popel".

Zgodność tych dwóch etymologii, niezależnych od siebie, świadczy, iż zarówno w XII jak i XIII wieku, pochodzenie nazwy Gniezno od „gniazda" przedstawiało się umysłom jako fakt niewątpliwy, oczywisty.

Jeżeli sięgniemy do najdawniejszych świadectw w rocznikach i dokumentach, to znajdziemy tam istotnie kilkakrotnie użytą, najstarszą formę tej nazwy: „Gniezdna" brzmiącą. Rocznik Traski i drugi krakowski podają: „in Gnezdna collocavit" (o św. Wojciechu). W legendzie o św. Wojciechu mamy formę: „Gnezden", w Żywocie Wernera biskupa płockiego „Gneszdna" (Mon. pol. hist. I. 828, IV 215).

Jeszcze więc w wieku XIII, obok późniejszej, powszechnie używanej w dokumentach i kronikach formy: Gniezna, trafia się pierwotna: Gniezdna. Długosz stale używa formy „Gnesna", nawet regestra poborowe z r. 1580 podają jeszcze: Gnaesna, ale jednocześnie w polskich pismach z tego wieku już wyłącznie występuje ostatnie przekształcenie nazwy w formie: „Gniezno".

Wprawdzie wyjątkowo u Gallusa spotykamy stale formę „Gnesnen" lecz powstała ona niewątpliwie pod wpływem nosowej końcówki czwartego przypadku (Gnieznę) w którym zawsze spotykamy tę nazwę w kronice.

Zatarte w ostatniej formie (Gniezno) ślady pochodzenia, przy wzmagającej się w wieku XIX, wraz z rozwojem badań historycznych, skłonności do szukania w etymologii nazw podpory dla hypotez, mających wyjaśnić początki bytu dziejowego, umożliwiły nową, pozornie trafną, utrzymującą się blisko wiek cały etymologię, której twórcą był Lelewel. W rozprawie „O związkach z Niemcami królów polskich i tytule ich królewskim" (Polska wieków średnich t. II, 51) powiada: „Gniezdno, Gniezno, wskazuje że w nim kniczskie, ksionżęce, ksiondza było siedlisko. Kiedy więc Gniezdno było jądrem i rodzinnym państwa polskiego siedliskiem, tytuł jego władców musiał być knezów, księdzów, książąt". Fałszywa etymologia nazwy miejscowej służy tu za podstawę do wyrokowania o fakcie natury politycznej. Mimo to, wywód Lelewela dotąd się utrzymuje jako pewnik niepodlegający sprawdzeniu. Spotykamy niekiedy dziś drugie, na etymologii Gallusa wsparte, lecz także fantazyjne wyjaśnienie nazwy Gniezna jako „gniazda" państwowego (Małecki, w pracy p. t. „Lechici" str. 86) lub gniazda rodowego Piastów. P. Koneczny w geografii historycznej, pomieszczonej w świeżo wydanej popularnej encyklopedyi przedmiotowej rzeczy polskich, p. t. „Polska", powiada, iż „Piastowie przenieśli stolicę do nowego grodu który nazwali Gnieznem. Wywodzili się widocznie z tych stron i tam było pierwotne gniazdo ich rodu, bo wyraz Gniezno znaczy to samo co „gniazdo" (str. 226). Nieznajomość dziejów tej nazwy i wogóle warunków tworzenia się nazw miejscowych, pobudza, jak widzimy, niekiedy historyków dzisiejszych do tworzenia nowych legend etymologicznych.

Cóż więc znaczy właściwie nazwa „Gniezno" i jakie przechodziła zmiany w swej formie?

Odpowiedź na to daje rzut oka na topografię tego miasta które, jak Rzym starożytny, rozsiadło się na siedmiu pagórkach, śród jezior (dziś w części osuszonych) i błot. Pagórki te, obecnie zniwelowane przy zakładaniu na nich budowli publicznych, przed lat tysiącem były niewątpliwie o wiele wyższe i wydatniejsze. Dzisiejsze ich nazwy (góra Lecha, Zamkowa, św. Wawrzyńca i t. p.) pochodzą z czasów historycznych; pierwotne nie przechowały się w tradycyi. Możemy jednak z wszelkim prawdopodobieństwem domyślać się, że najważniejsze wzgórze, na którym stanął gród (dziś Zamkowa góra) nosiło od obfitości gniazd ptasich nazwę pierwotną: „Gniezdna góra" i nazwa ta przeszła na wytwarzającą się koło grodu osadę. Z podanych powyżej najdawniejszych form tej nazwy, widzimy iż z formy „Gniezdńa" powstaje z czasem postać „Gniezna". Ponieważ *a* końcowe było pochylonem, więc atopniowo w XV i XVI w. upowszechnia się obecna forma „Gniezno". Podobne przejścia *a* w *o* mamy w nazwach Wielkopolska, Lednogóra, Tarnogóra, Winnogóra i t. p.

Wprawdzie prastara stolica piastowska traci przez to urok legend wiązanych z jej nazwą, ale zyskuje jednocześnie powagę tem większej starożytności. Wyprzedziła ona swym początkiem i nazwą nietylko Piastów ale i Popielów i sięga zapewne chwili pierwszych osiedlin praojców naszych w kniejach wielkopolskich, kryjących w swej gęstwi te dobroczynne rybne jeziora, czczone jako „święte" i uwielbiane, jak o Gople podaje Długosz, jako najdoskonalszy z tworów przyrody.

BRON. CHLEBOWSKI.

Wspomnienie naocznego świadka o generale Nullo [1]).

„Kuryer Warszawski" z d. 15/XI r. z. umieścił przedruk notatki z „Gazety polskiej", notatki odnoszącej się do wspomnień z r. 1863 o Jenerale Franciszku Nullo, którego pamięć rodacy chcą uczcić wzniesieniem pomnika w Bergamo.

Jako naoczny świadek ówczesnych czasów i wypadków, podaję kilka bliższych szczegółów, tyczących się osoby i pogrzebu jenerała F. Nulla.

Zwłoki jego złożono na cmentarzu w m. Olkuszu, uczczone skromnym pogrzebem, odprowadzone przez towarzyszów broni i rodaków, którzy na barkach swych ponieśli trumnę.

---

[1]) Wśród głosów, jakie się ozwały pod wrażeniem wiadomości o zawiązaniu się w Bergamo komitetu w celu uczczenia pamięci Franciszka Nullo, wyróżnia się list, nadesłany pod moim adresem z Żyrardowa, od naocznego świadka potyczki pod Krzykawką i pogrzebu w Olkuszu, cechami wiarogodności tak wybitnemi, że nadają mu one wartość dokumentu źródłowego. Składam przeto ów list w Redakcyi „Przeglądu Historycznego" do ogłoszenia na użytek badaczów powstania 1863 roku.

TADEUSZ KORZON.